

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

w KRAKOWIE wartylna razem z przesyłką pocztową 5 złp.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni Józefa Czeka przy Głównym Ryнку Nr 452.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do redakcji. EKSPEDYCYI CZASU wyrażający na kopercie: „przenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze. P. WYDĄWIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

W opłata

Od wiersza politycznego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 5 grosze — a dłużej 10 krajców za każdą publikacją na stopel rządowy.

Listy

w Krakowie nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał b. r. upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał IIIci, to jest na miesiąc **Lipiec, Sierpień i Wrzesień** r. 1852 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.**

Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 22 czerwca.

W numerze 105 dziennika naszego, daliśmy treść pytania, stawionego przez *Korespondencyę austryacką litografowaną* z dnia 4 maja; pytania, niezmiernie dla Galicyi ważnego, to jest: „co się stanie z większymi posiadłościami ziemskimi i jak na podobnych posiadłościami będzie można gospodarować?“ — i zawiadomili zarazem, że dziennik wspomniany, w rozstrzygnięciu go radzi, iżby do gospodarowania na większych posiadłościami ziemskimi w naszym kraju, zastósować system w Anglii używany, to jest, iżby je parcellować i puszczać w częściowe dzierżawy.

Podając do wiadomości publicznej, i pytanie przez dziennik o którym mowa stawione, i radę na drodze której zdaniem jego rozstrzygnięciem być powinno, poczyniliśmy wówczas nad tym ważnym przedmiotem kilka także uwag z naszej strony; i przyznali się do zdania: iż środek przez *Korespondencyę litografowaną austryacką* proponowany, jakkolwiek w teorii bardzo zbawienny, nie jest atoli w praktyce wykonalnym w naszym kraju, a to głównie z powodów: że włościanie w naszym kraju, posiadają już własne swoje grunta; że brakuje w nim zamożnej klasy

średniej; że w klasie włościan nie obudziło się dotąd zamiłowanie pracy i nie wyrobiły się jeszcze żadne potrzeby, wyższe nad najkonieczniejszy pokarm i odzież; — że wreszcie zastósowanie proponowanego systemu do gospodarowania na większych posiadłościami w Galicyi, wymaga wspólnych usiłowań, prywatnych i rządu, bez których o zaprowadzeniu więcej ogólnego systemu gospodarstwa, myśleć nawet nie można.

Uwagi powyższe podyktowane nam były, poglądem jedynie na wyłącznie ekonomiczną stronę, i stawionego pytania i udzielonej rady; bośmy wówczas sami przyznali, że rozbiór *wszechstronny* tak ważnego przedmiotu, wypełniłby dzieło, i przechodzi zakres dziennikarskiego rozbioru.

Przedmiot atoli ten, zwrócił na siebie jak się spodziewać należało, uwagę obywateli krajowych. Szan. korespondent z *pod Mogiły*, dopełnił poniekąd rozbioru kwestyi przed nami będącej. Zapatrując się na nią wyłącznie z stanowiska *prawnego*, do wątpliwości przez nas stawionych, a przeciw wykonaniu propozycyi *Korespondencyi litografowanej* walczących, dodał inne, również ważne, wykładem których udowodnić usiłował, że zanimby w naszym kraju pomyśleć można, o zastósowaniu bardzo zład inąd zbawiennego środka, gospodarowania na większych posiadłościami ziemskimi, przez puszczenie ich w częściowe dzierżawy, potrzeba przedewszystkiem, ażeby były stawione prawne rękojnie: 1) że *tytuł dzierżawy* nie zamieni się znowu przy pierwszej sposobności w *tytuł własności*, 2) że stosunki między przyszłymi dzierżawcami a właścicielami gruntu, nie będą ulegać żadnej *wyjatkowej* jurysdykcji tylko *zwyczajnej*, to jest cywilnej; potrzeba nadto, 3) iżby kwestya służebności na gruntach dwor-

skich rozstrzygniętą wprzód została, nareszcie 4) iżby cyfra ciężaru, jakim zebranie funduszu indemnizacyjnego, posiadłości ziemskie *kiedyś* obłoży, stanowczo oznaczoną i wiadomą była. (Patrz N. 110 *Czasu*).

W usprawiedliwieniu pierwszego swego zdania, to jest stawienia rękojmi, iżby *tytuł dzierżawy*, nie zamienił się znowu przy pierwszej sposobności w *tytuł własności*, Sz. korespondent z *pod Mogiły* przypomniał poprzec rozumowanie swoje, bardzo przekonującym i rozstrzygającym przykładem. W Galicyi albowiem, nie zaszedł ściśle rzecz biorąc przypadek, którego się obawia, to jest, iżby *tytuł dzierżawy*, stał się tam kiedy dla kogo *tytułem do własności*, bo włościanie w Galicyi nie byli nigdy *dzierżawcami* gruntów na których siedzieli, i nie płacili z nich (oprócz małych wyjątków) *czynszu* robocizną, ale byli wszyscy *poddanymi*, odrabiającymi z gruntu *pańszczyznę*. — W okręgu atoli krakowskim, należącym do b. Rzpltej krakowskiej, nie było rzeczywiście ani *poddanych*, ani *pańszczyzny*, ale byli tylko *dzierżawcy*, czynsz z gruntu *robocizną* płacący, jak to wyraźnie prawo publiczne tego kraju, to jest Konstytucya Wolnego Miasta Krakowa, Traktatem Wiedeńskim nadana, w artykule 3cim przepisywała w słowach: *stosunki włościana względem właściciela gruntu, stanowi umowa bądź domniemana bądź wyraźna; równie pierwsza jak druga ściśle zachowywana być powinna. Względnie ziemi onemu do użyczenia używanej, uważać go należy jako dzierżawcę, opłacającego dzierżawę swoją bądź to pieniędzmi, bądź ziemiopłodami, bądź też usługami osobistymi. Równie właścicielowi jak i dzierżawcy, wolno jest zrzec się umowy domniemanej i zawrzeć nowe umowy.* Włościanie więc w okręgu krakowskim osiedli, byli wszyscy bez wyjątku *dzierżawcami*; — w dobrach skarbowych i instytutowych, z mocy umów

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PARADOXA KORONNE I REFORMACYA.

Odpowiedź panu A. Bielowskiemu,
na jego artykuł w Dzien. Literackim.

Lubo szanownym obyczajem *Czasu*, zamykają się kolumny tego pisma, w razie gdy polemika dochodzi do odpowiedzi na odpowiedź; chociaż niniejsza już się w tym stopniu znajduje; przecież pewny jestem, iż ze względu na rzecz i sposób jej traktowania wyjątkowo znajdzie umieszczenie *). Otóż, rzecz się ma jak następuje: w 116 numerze *Czasu* okazałem, że świeżo wydane Paradoxa są kompilacją Reformacyi obyczajów Starowskiego, a zatem, że nie są nową zupełnie rzeczą. P. A. Bielowski, szanowny wydawca tej znakomitej w każdym razie książki, odpowiedział mi w 24 numerze Dzien. literac. lwowskiego, następnie sprawę wyłuszczając. Przyznaje p. Bielowski uderzające, bo tożsamością słów i zdań okazane podobieństwo Paradoxów z Reformacyą; twierdzi jednak, iż rękopis z którego wydał Paradoxa, ma rzeczywiście cechę daty na nim położonej, to jest należy do r. 1603, że wyciśnięte na wierzchniej okładce głoski A. C. G. C. M. P., oznaczają Adama Czarnkowskiego (Generalis Capitaneus Majoris Poloniae), który był właścicielem tego rękopisu, a zmarł roku 1628; gdy Starowski pierwszą książkę wydał 1616. Okazuje wreszcie p. Bielowski miej-

sca z Paradoxów i Reformacyi, gdzie mimo tożsamości rzeczy i słów, są tego rodzaju różnice, iż autor Paradoxów mówi, że to lub owo sam widział, tego lub owego mówiącego słyszał, a autor Reformacyi podaje nieosobiście te zdania. Nakoniec broniący Paradoxów przytacza miejsca, które okazują, iż niema w Paradoxach tego, co w Reformacyi zmierza ku obronie spraw kościoła i jego sterowników. Z tego wszystkiego wyprowadza wniosek, że nie Paradoxa z Reformacyi, ale Reformacya z Paradoxów jest utworzona; podaje domysł, że autorem Paradoxów może być Mikołaj Kochanowski, a Starowskiego pomawia o plagiat, czyli jaśniej mówiąc, o podanie za swoją rzeczy cudzej, albo jeszcze jaśniej, o kradzież literacką. Polemika więc którą wywołałem, glyby się miała skończyć na odpowiedzi p. Bielowskiego, doprowadziłaby do tego ostatecznego wniosku, iż Szymon Starowski, posiadający tak wysoki szacunek u współczesnych, maż taką godnością, bo rzędem dycepcyi Krakowskiej w czasach burzliwych najazdów zaszczycony, wreszcie znakomity autor czterdziestu przeszło dzieł, ojciec archeologów naszych, człowiek pełen odwagi politycznej, co i królom i narodowi niewzdrygał się prawdy powiedzieć, że maż mówić taki, splamił się brudniejszą od innych, bo literacką kradzieżą! Otóż obowiązek sumienia powołuje mnie do ujęcia jeszcze raz pióra w obronie zasłużonego imienia. Co do mnie, przynajmniej słusność twierdzeniu p. Bielowskiego, że rękopis Paradoxów posiada ceny graficzne, wskazujące, że jest rzeczywiście 1603 r. pisany, wierzę, że przed rokiem 1628 był w posiadaniu Adama Czarnkowskiego; wierzę, bo tu głęboka nauka wydawcy jest mi dostateczną rękojnią — ależ tak te dowody, jak i następne dowodziki, jeszcze nie pozwalają posądzać Starowskiego o kradzież lite-

racką. Że w Reformacyi mówi Starowski o kilku osobach bez wymieniania ich, lub o niektórych zdarzeniach jako z pogłoski mu wiadomych, a w Paradoxach czytamy w tych miejscach określenia: „mój znajomy, rzecz widziałem etc.“; to nie jest dowodem gruntownym, gdy zwążywszy, że piszący Reformacyą mógł rzeczywiście ze słuchu tę lub ową drobnostkę znać, a kompilator był świadkiem rzeczy; tém bardziej, że przy tożsamości treści i wyrażen, w tych tylko kilku miejscach określeniem się różnią. Co do cytów: w Paradoxach czytamy przytoczenia gofę np. jak to mówi Antistenes, Juvenalis, Cicero itd.; a w Reformacyi mamy w tych miejscach całe zdania tych autorów po łacinie z powołaniem wydania, i strony lub paragrafu przytoczone; a więc trudno przypuścić, aby maż jak Starowski tworząc z Paradoxów Reformacyą, czytając wspomnienie jakiego klasyka, wyszukiwał zaraz na której w nim stronnicy są te słowa, i wstawiał je w Reformacyą — byłaby to praca wprawdzie możebna, ale nie dla Starowskiego. Zresztą polemika niniejsza niemoże wielu interesować, a zatem szczegółowe zbijanie dowodów pomniejszych i rozległe, nadałoby jej rozmiary i uczyniłoby ją niesposobną do umieszczenia tak w naszym feuiltonie jak i w lwowskim piśmie. Przystąpmy więc do główniejszej uwagi. Mam Starowskiego do 20tu broszur po polsku pisanych; nie miałem jednak obecnie ani dość czasu do przeczytania wszystkich, ani je też w tej chwili z Biblioteki naszej mieć mogę, a więc tylko niektóre porównałem z Reformacyą; a z tych widzę, że styl tej książki nacechowany tożsamością z stylem Paradoxów, jest jeden i ten sam i w innych jego pismach, a zatem jest stylem Starowskiego. Nakoniec, przejrzawszy wszystkich, którzy nam cośkolwiek o szczegółach życia Starowskiego powiedzieli, przekonałem się

*) Chętnie odstępujemy od tej zasady, ilekroć polemika wszedłszy na pole badań naukowych, a nie czczych rozprawian, przykładą się do wyjaśnienia prawdy. Prz Red.

wyraźnych, zawartych z nimi przez Komisyją włościańską, z ramienia 3ch protegujących Dworów ustanowioną; w dobrach zaś prywatnych, z mocy umów domniemanych, które znów w wielu dobrach, jak np. w hrabstwie Tenczyńskim i innych, dobrowolnie na wyraźne to jest notaryalne pozamieniane zostały. W okręgu przeto krakowskim, gdzie jak widzimy nie było poddanych ani pańszczyzny, tylko byli dzierżawcy, czynsz z gruntu płacący; i gdzie mimo to Ustawa Sejmowa z dnia 7 września 1848 r., w całej rozciągłości zastosowana została, zaszedł istotnie wypadek, żądanie stawienia na przyszłość rękojmi usprawiedliwiający, bo tytuł dzierżawy, zamienił się wszędzie dla włościan w nim osiadłych, na tytuł własności gruntów, na których siedzieli.

Wyznajemy, że ogłaszając własne nasze i szanownego naszego korespondenta „z pod Mogiły“ wątpliwości, przeciw wykonalności w naszym kraju systemu gospodarowania na większych posiadłościach, przez *Korespondencyą Austriacką litografowaną* proponowanego, mieliśmy na celu, nie tyle obeznanie z nimi krajowych obywateli, bo tym stan rzeczy przez nas wytknięty, dokładnie jest znanym, ile poddanie tych wątpliwości pod rozwagę i sąd Dziennika, propozycyą czyniącego, to jest pod sąd i rozwagę *Korespondencyi Austriackiej litografowanej* samej. Ze wątpliwości przez nas samych i przez korespondenta naszego w tym ważnym przedmiocie wniesione, zwrócą na siebie uwagę *Korespondencyi litografowanej* i wywołają z jej strony, bądź gruntowną takowych refutacyą, bądź też uznanie ich istnienia upoważniała nas do takiego mniemania okoliczność, że *Korespondencya litografowana Austriacka*, uwzględniła z pośpiechem zarzuty zagranicznego dziennika, przeciw jej propozycyi czynione, zarzuty, daleko mniej ważne, aniżeli są nasze i na takowe natychmiast odpowiedziała. Kiedy bowiem *Gazeta Augsburska* w korespondencyi swojej z Wiednia w Nrze 131 ogłoszonej, wystąpiła przeciw propozycyi *Korespondencyi litografowanej* z zarzutem, że system dzierżaw częściowych, ma tę wadę, że w dzierżawcy, nieobudza należytego przywiązania do ziemi, którą obrabia, *Korespondencya litografowana Austriacka*, w Nrze swoim z dnia 17 maja, rozebrała natychmiast zarzut o którym mowa, zrefutowała go zdaniem naszym dosyć gruntownie i kwestyą całą dokładnie pod tym względem wyjaśniła. Słuszną przeto mieliśmy nadzieję, że kiedy nic nie znaczące zarzuty zagranicznego dziennika, uwzględniła, uwzględni także i te, które jeden z krajowych dzienników poczynił; i uwzględni je tym bardziej, że nie do-

tyczą jak tam, *sentymentalnej* tylko, że tak powiemy strony stawionego przez nią pytania, ale stawiają w kwestyi samą treść jego, a to pod ekonomicznym tak dobrze jak i prawnym względem.

Nadzieje atoli nasze, nie ziściły się jak dotąd przynajmniej.— *Korespondencya litografowana Austriacka*, wątpliwości przez nas i przez korespondentów naszych przeciw wykonalności jej propozycyi wniesione, zupełnym pominięciem milczeniem.

Gdy nam przeto i bardzo na tym zależy, iżby nas kto, albo o mylności naszych wątpliwości przekonał, albo też, iżby wątpliwości te, jeżeli są słuszne, wpływem swoim poparł; gdy opinia takiego dziennika, jakim jest *Korespondencya litografowana Austriacka*, może przeważyć wpływ na zwrócenie uwagi dostojnego Rządu na przedmiot tyle dla naszego kraju ważny; i może go nawet skłonić, do usunięcia przeszkód, niepozwalających dziś na zastosowanie w naszym kraju systemu gospodarowania, którego zbawienność sami przyznajemy; poważamy się upraszać niniejszem *Korespondencyą litografowaną Austriacką*, ażeby w interesie jednej z prowincyj monarchii, zechciała nas albo o mylności naszych zarzutów przekonać, albo też, jeżeli je znajdzie słusznymi, poparciem ich z swjej strony, dowieść, że dobro Galicyi nie jest dla niej obojętnem.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 czerwca.

○ Ogłoszona w dziennikach cyrkularna depecha gabinetu wiedeńskiego do ministrów tegoż gabinetu przy rozmaitych dworach niemieckich, i między innymi do pana barona Prokesch d'Osten, przedstawia całą kwestyę handlowo-celną w takim świetle, w jakim ją wam we wszystkich moich listach dać poznać usiłowaliśmy. Prusy i Austria stoją u kresu dwóch sprzecznych kierunków. Stosunki polityczne utrzymują zgodę i przyjaźń. Interesa handlowe i przemysłowe grożą prawie wojną. Na czem się ta scena skończy? Kto ustąpi, gdyż o transakcyi zdaje się, że myśleć niepodobna? Ja powtarzam raz jeszcze moją dawną opinię. Prusy przy uporze, mają wszystko do stracenia, nie do zyskania. Austria obsłając przy swoim wyraźnie więcej zyskuje, niż traci. W usiłowaniu Prus jest ciągle coś, co ambicyą i hegemonią traci. Za projektami Austrii stoją traktaty kongresu wiedeńskiego i opinia całych południowych i środkowych Niemiec. Jeżeli Prusy niepotrafią przeciwną na swą stronę te państwa, rozwiązanie dawnego Zollverein u stanie się faktem, zabójczym dla przewagi i wpływu pruskiego. Austria przeciwnie występuje w takim razie otwarcie na pierwszą linię. Lecz zdaje mi się, że Austria nieżąda podobnego zwycięstwa, i że jej istotnym zamiarem jest reorganizowanie i rozszerzenie dawnego Zollverein, za jej wpływem i wspólnie z nią. Owóż jeżeli z tym wezwaniem ukaże się teraz we Frankfurcie, co poczną Prusy i ich sprzymierzeńcy? Czy będą mogły oderwać się od

Rzeszy handlowo i pozostać w niej politycznie? Czy zjednávają w tak wyjątkowym położeniu to o co się kuszą i ubiegają? Czy Hannover i Oldenburg pozostaną wiernymi traktatowi 7go września? Na wszystkie te i tym podobne zapytania odpowiedź łatwa, i w Berlinie nieprzypuszczam, żeby się w tej mierze dobrowolnie ludzie chcieli.

Ukazanie się floty francuskiej, która była w Palermo, przed portem Goletta w Tunis, zrobiło wielkie wrażenie tak na Beju, jak i na flocie angielskiej stojącej w Malcie. Powodem do tego kroku zdaje się, że był wypadek następny: Przed kilkunastodniami Porta wysłała do Beja jednego z wysokich swych urzędników, dla załatwienia kwestyi podatku. Korwela turecka, na której się znajdował ten urzędnik, odbyła całą podróż pod zastoną dwóch okrętów wojennych angielskich, które podczas pobytu pełnomocnika tureckiego w Tunis, krążyły przed portem Goletta. Przesadzona ta grzeczność Anglików, obudziła słuszne podejrzenie w admirała komenderującym flotą francuską, i wywoła zapewne ze strony Beja zaspokajające objaśnienia. W ogólności wpływ angielski gra podobno teraz wielką rolę w Konstantynopolu.

Wczoraj akademja wojskowa w Wiener-Neustadt obchodziła 100-letnią rocznicę swego założenia. Znajdowali się na tej uczcie bracia cesarscy i wielu jenerałów.

Przegląd Polityczny.

Sprawa celna jeszcze nie załatwiona; rząd bawarski przygotował podobno odpowiedź w imieniu rządów państw Związku celnego na deklaracyą Prus, ale treść tej odpowiedzi jeszcze nieznana; wszakże pruskie dzienniki utrzymują, że ani Bawaryja, ani Saxonja nie zerwie z Prusami, bo od tego zależy materialna tych krajów pomyślność.

Jenerał Lamoriciere przybył znów do Akwisgranu, otrzynawszy pozwolenie do pobytu tamże od rządu pruskiego.

Ciało prawodawcze miasta Lubeki, uznało równouprawnienie Żydów, mimo zniesienia praw zasadniczych.

W Szląsku pruskiem, zaprowadzony został insytlut kredytowy ziemski dla gruntów włościańskich. Ostatni *Staats-Anzeiger*, mieści w sobie obszernie w tym względzie rozporządzenie ministerjum sprawiedliwości.

— Depesza telegraficzna z Paryża 19go czerwca donosi co następuje:

„Powstała temi dniami pogłoska o przedłużeniu sesyi Ciała prawodawczego, lub powtórnym jego zwołaniu, okazuje się bezzasadną. *Monitor* ogłasza postanowienie Rady stanu, mocą którego dekreta konfiskacyjne względnie posiadłości Neuilly i Monceaux, uznane zostają jako wyłącznie administracyjnej natury, o ile posiadłości te objęte były aktem darowizny przed wstąpieniem na tron Ludwika-Filipa zdziałanym; co zaś dotyczy później nabytych przyległości, jakoteż innych dóbr wspólnie z książętami orleańskimi posiadanych, przyznana jest kompetencya trybunałów.

„Dawno projektowane zniżenie ceny urzędowego *Monitora*, z dniem 1m lipca wchodzi w wykonanie. Dziennik ten, który dotychczas kosztował 112 franków na rok, kosztować będzie na przyszłość 40 fr. Będzie to nowy cios dla dziennikarstwa.

Księżna Orleanu w powrocie z Anglii do Niemiec, przybyła w tych dniach do Liège, gdzie mieszka w jednym hotelu z jenerałem Changarnierem.

— Ostatnie wiadomości z Fryburga są niepokojące. Wielka Rada zwołana na nadzwyczajne posiedzenie przez

iz data jego urodzenia niejest wiadoma, ale biografowie zgadzają się, że umarł w r. 1656 w bardzo podeszłym wieku. Przypuściwszy, iż wiekiem podeszłym jest np. 80 lat życia, wypadnie, iż Starowolski w r. 1603, to jest w czasie napisania *Paradoxów* miał około 30 lat, a zatem słusznie wniesć można, iż sam pisał *Paradoxa*, które w kilkadziesiąt lat później na znaną Reformacyą przekształcił. Dopiero po 1635 roku został Starowolski księdzem, a przedtem jeździł za granicę z synem Aleksandra Koniecpolskiego, ztąd wytłumaczyć sobie możemy zmiany, które porobił w Reformacyi, tak w sądzie o rzeczach świeckich, nabywszy po tylu latach doświadczenia, jako i w rzeczach duchownych, stawszy się sam uczestnikiem dóbr kościelnych, o które mu w młodości mało chodziło. Ztąd wreszcie wytłumaczyć się dadzą różnice w kilku określeniach zdarzeń, które w przerabianiu przez starca *Paradoxów* w młodym wieku pisanych, miejsce znaleźć mogły. I na tej drodze zda mi się, że bez nakręcania słusznie można widzieć w Starowolskim autora *Paradoxów* i Reformacyi, tak jak dotąd widzieliśmy w nim zarazem i prawnika, archeologa, teologa, kaznodzieję i autora „*Sarmatae Bellatores*“. Sądzę więc, iż postać Mikołaja Kochanowskiego, jest w tej sprawie zupełnie zbyteczną, a natomiast potrzeba nam kogoś trzeciego, coby po rozpoznaniu obu stronnych dowodów rzecz ostatecznie rozstrzygnął, a Starowolskiego stanowczo od zarzutów kradzieży uwolnił.

Kraków dnia 21 czerwca 1852 r.

J. Ł.

Opisanie wykopaliska odkrytego d. 9 kwietnia 1852 r. we wsi Kruchowie pod Trzemesznem, między Gnieznem a Kruszwicą.

Regulując ziemie w sadzie, na załączonym planie w miejscu lit. a i kropkami oznaczonym, w głębokości 2 stóp natrafiono na rodzaj podłogi z gliny ubitej i wypalanej, mającej 24 łokci długości a 20 szerokości, i pokrytej węglami, popiołem i goździami bronzowymi. Zaczęto ją oczyszczać, i ku śródkiwi znaleziono lewka bronzowego, u którego jedna z tylnych nóg była stopiona i leżała tuż obok niego. Rysunek przedstawia lewka tego i formę nogi stopionej. Lewek ten jest odlany z jednego rzutu z bronzu, wewnątrz pusty, z otworem na łbie czworograniastym, poruszającym się ua zawiasce. Łeb jest psi, uszy kocie, szyja okryta lwia grzywą, ogon lwi. Trzy nogi pozostałe są opatrzone każda inną racicą: jedna tylna końską, druga z przodu słońia, trzecia bydłca. Noga prawa przednia umyślnie odlana krzywą, bo nie jest krótsza, i lewka na trzech mocno stoi; krzywość ta zdaje się przedstawiać jakies godło. Zaden fundament z kamienia nieotaczał tego palonego z gliny klepiska, które zdaje się, że służyło za podłogę może jakiej budowli ofiarniczej z drzewa, która gdy zgorzała, spaliło się wszystko co w niej było, z wyjątkiem tylko tego lewka z bronzu, który może przedstawiał jakie naczynie ofiarnicze. Za rękojeść służy mu jaszczurka, opierająca się przedniemi łapkami o łeb; zdaje się, iż tylnymi opierała się o część tylną lewka, bo na jaszczurce są ślady, że miała i tylne łapki. W pysku lewka ten trzyma rurkę, niby do wylewania. Długości

ma cali 11, wysokości do końca łba cali 10; waga jego wynosi 6 funtów bez kilku łożów. Kiedy podłogę oczyszczono i prócz lewka, goździi metalowych, mnóstwa zwęgleń i popiołu nie znaleziono, zaczęto kopać obok podłogi, i w miejscu kółkiem i lit. b. na planie oznaczonym, nadybano stos kamieni granitowych 9 łokci szeroki. Zaraz pod drugim kamieniem od wierzchu, znaleziono około 500 pieniążków srebrnych i miedzianych, które w wielu odmiennych typach przedstawiają z jednej strony orła jagiellońskiego, a z drugiej koronę. Dwa tylko z tych pieniążków miały po obu stronach orła, a jeden miał orła z jednej strony, a z drugiej 3 listki do konicyzny podobne, z dwoma pęczkami sterczącymi między środkowym listkiem, a bocznymi. Pieniążki te, zdaje się, iż właściciel położył w czasie jakiego zamieszania pod drugim od góry kamieniem, niedomyślając się, że pod kamieniami znajduje się odwieczny grób z urnami. P. Malczewski właściciel Kruchowa, w nadziei, że więcej pieniążków takich i starszych odkryje, zaczął ostrożnie kamieni stos ten rozbiierać, i w głębokości 9 stóp odkrył sklepienia z gliny ubite i wypalone, otoczone w około warstwą kamienia palonego 9 stóp szeroką, zupełnie tego przemiaru, co warstwa górna grób ten nakrywająca. Po otworzeniu grobowca tego, ukazały się w nim framużki sklepienne, a każda z nich zawierała urnę glinianą na bok położoną. W przedziale ostatnim była urna największa, nakryta pokrywą bronzową, zachowaną w Kruchowie, a mająca 8 cali przemiaru. W urnie tej w popiele znalazła się część lancy metalowej, także w Kruchowie zachowanej.

(Dokończenie nastąpi.)

kantonową Radę stanu, nieokazuje się skłoną do koncesyj, i orzekła już podobno rozwiązanie komitetu, wybranego na wielkiem zgromadzeniu ludu w Posieux. Ztąd wielkie wzburzenie umysłów. Mówiono o zwołaniu nowego zgromadzenia, które zapewne niezakończyłoby się tak spokojnie jak tamto. Rada federalna zesłała do Fryburga pułkownika Kurz z Bernu i p. Delaragaz radcę stanu z Wallis, w charakterze komisarzy federalnych, z pełnomocnictwem dla przedsięwzięcia wszelkich środków ku zapobieżeniu wybuchowi. Będą oni mogli w razie potrzeby zająć kanton militarnie, wojskiem federalnym. Pomimo tego jednak, obawiano się krwawych wypadków.

Wiedeń 21 czerwca. Wedle nadeszłych wczoraj do Budy wiadomości, N Pan przybył 18go o godz. 1 w południe w najlepszym zdrowiu do W. Waraźdyny. Na całej drodze z Aradu do tego miasta przyjmowany był N. Pan z nieskończonemi oznakami radości i towarzyszyli mu liczni jeźdźcy na ochotnika. Przyjęcie w W. Waraźdynie było nader świetne tak od władz jako i mieszkańców. N Pan przyzwolił na osiedlenie się 11 rodzin w dobrach skarbowych pod Aradem i każdej z nich darował 50 złr. Burmistrz Czerba otrzymał krzyż Franciszka Józefa. Dnia 19 o 5ej rano wojsko wymaszerowało, poczem J. C. M. ruszył w dalszą podróż do Debreczyna, gdzie podobnie wielkie poczyniono przygotowania na przyjęcie J. C. M. ści.

W czasie pobytu w Temeszwarze N. Pan ułaskawił zupełnie skazanych do robót przy szanach zbrodniarzy mężczyzn 4ch i kobiet 7, a dwom zbrodniarzom połowę kary odpuścił. *Gazeta Temeszwarzka* pisze znów o ułaskawieniach politycznych więźniów, iż cywilny i wojenny gubernator feldmör. hr. Coronini z powodu radośnego wypadku przybycia J. C. Apost. Mości do Temeszwaru darował resztę kary 20 politycznym więźniom skazanym na kilkumiesięczny areszt.

Gaz. Zagrzebska donosi, że obywatele Zemunia postanowili wysłać deputację do Temeszwaru w imieniu Województwa Serbskiego, która ma tamże oczekiwać przybycia J. C. Mości. Również udali się tamże patriarchy wraz z archimandrytami Stojkiewiczem i Gruciem, aby zaprosić J. C. Mość do Serbii. Pojechał tam w podobnym celu biskup Platon Atanaskowicz. Z księstwa Serbskiego przybyli w zamiarze powitania N. Pana generał Kniczani i tymczasowy minister spraw zagranicznych Jan-kowicz.

Dnia 20 b. m. postawiono w Pradze na bastyonie pomnik za poległych żołnierzy czeskich w latach 1848 i 1849.

Rząd namiestniczy morawski wydał rozporządzenie, iż z powodu ustania zarazy na bydło w Węgrzech, wolno takowe z tamtąd sprowadzać, tudzież produkta bydłowe, wszakże w każdym razie potrzeba mieć świadectwo miejscowej władzy z dokładnym opisem każdego bydła i poświadczeniem, iż zaraza tam nie panuje.

Królestwo Polskie.

Warszawa 20 czerwca. Wczoraj między godziną 5tą a 7mą wieczorem, odbyła się wystawa zwierząt gospodarskich, i nastąpiło ostateczne przysądzenie nagród. Po odbytem przeto raz jeszcze przeglądzie wszystkich zwierząt, a których liczbę, zwłaszcza też koni, pomnożył nowo-przedstawiony ogier kary W. Seweryna Wężyka; zebrani sędziowie JJWW. i WW. Właściciele ziemscy, a mianowicie: Wiktor hr. Ossoliński, Józef hr. Ledóhowski, Michał Grabowski, Michał Lefevre i radca stanu Oczapowski dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, w następujący sposób przyznali te nagrody: Adamowi hr. Krasieńskiemu z Radziejowic nagrodę drugą w kwocie 50 rs. za najpiękniejszego ogiera poprawnego, a którym był ogier gniady Little-John, lat 4 mający. Stanisławowi Lessel z Konar, nagrodę 3cią w kwocie 25 rs. za najpiękniejszego ogiera poprawnego najwięcej do poprzedniego zbliżonego, a którym był ogier jasno-kasztanowaty Beduar, również lat 4r mający. Za klacze: Julianowi Izykowiec, nagrodę 3cią w kwocie 15 rs. za klacz poprawną, a którą była Koronella, klacz jasno-gniada, mająca lat 6. Pierwszych zaś nagród, jak za ogiera krwi czystej 90 rs. i dwóch za klacze, to jest 50 i 30, nieprzyznano nikomu, z powodu nieprzedstawienia koni, odpowiadających zakresionym w programie warunkom. Co do nagród za bydło rogate, z tych jedna tylko za najlepszego buhaja, w kwocie 30 rs. przyznana została Ignacemu Leszczyńskiemu z Belna, za stadnika maści czarnej lat 2 i miesiąc 3. Nakoniec co do nagród, za owce, nagrodę najpierwszą w kwocie 20 rs. za tryka pierwszego, najcenniejszą, najwięcej nabita i wyrównaną wełnę mającego, przyznano Stanisławowi Górskiemu z Woli-Pekoszewskiej, za tryka Nr (18) 490. Nagrodę drugą, 15 rs. za tryka drugiego z najbliższemi zał. tami, przysądzone numerowi 480, z owczarni Chełma, dóbr W. M. Skórzewskiej. Nagrodę pierwszą 9 rs. za macio-

re najlepszą, otrzymał nr 1424 z tychże owczarni, i nakoniec nagrodę za maciorę drugą, 7 rs. nr 46ty z owczarni Zegrzyńskich, własność JW. Doroty z książy Jabłonowskich hrabiny Krasieńskiej. (K. W.)

Niemcy.

Berlin 19 czerwca. Wczoraj był dany u dworu w Potsdamie wielki obiad na cześć sióstr przybyłych do stolicy: królowej Bawarskiej i księżniczki Hesyji i Renu córek zmarłego księcia Wilhelma. Dziś spodziewani są W. Książęta rosyjscy Michał i Mikołaj, którzy tu do 24 b. m. zabawić mają. Cesarzowa ma obchodzić swoje urodziny (d. 13 lipca) w Potsdamie i wraz z Cesarzem udać się na Szczecin morzem do Petersburga. W towarzystwie cesarzowej znajduje się ciągle poseł pruski przy dworze rosyjskim jen. Rochów. Zaraz po odjeździe Cesarzowej, uda się do Petersburga książę Fryderyk Wilhelm syn księcia pruskiego domniemywany następcą tronu i i tam zabawi długi czas wraz z towarzyszącym mu b. ministrem wojny jen. Schreckenstein. Jen. Brandt komendant Poznania powołany tu został dla naradzenia się w sprawach militarnych dotyczących W. Księstwa. Książę Leuchtenberg odpłynął ze Swinemünde do Petersburga.

Francya.

Paryż 18 czerwca. Tak powszechne było dzisiaj mniemanie, że ciało prawodawcze będzie zaraz po zamknięciu, na nowo zwołane, że na dzisiejszem posiedzeniu jeden z deputowanych prosił o 10 dniowy urlop, którego mu wszakże prezes odmówił, oznajmując zarazem, że odebrał list od ministra stanu, dotyczący nowych podatków. W liście tym minister oświadcza, że na usilne przedstawienie prezesa ciała prawodawczego p. Billault i wielu deputowanych, projekt do prawa o nowych podatkach do innej sesji zostaje odesłany. Wiadomość ta żywe i powszechne sprawiła zadowolenie, które i po za Izbę głośnie znajduje echo, zwłaszcza u księgarzy, wydawców rycin i not itp., którzy przerażeni nowym podatkiem od papieru, dziś już rano przesłali wszystkim deputowanym swoje w tej mierze przedstawienia. Oto jeden z argumentów z tego księgarskiego memoriału, nie wielki nasz epoki przynoszący zaszczyt: „Sprzecznie ze wszystkimi innymi produktami, książki żadnej nie mają wewnętrznej wartości, odejmują bowiem surowej materii jej walor i cenę. Ktokolwiek posiada ryzę papieru białego wartości 20 franków, ten wystawiając ją na sprzedaż za 19 fr. zawsze kupca znajdzie; ale niech wydawca książki, który tę ryzę papieru zamienił na żywą manifestacją myśli, ujrzy się w potrzebie wyprzedania jej, coż za nią weźmie? Oto dodawszy do 20 franków ceny papieru, nowy wydatek na koszt druku i wydania, dostanie za tę ryzę jeżeli rok obfity w owoce i handel korzenny prosperuje 3 franki 50 centymów, to jest tyle właśnie ile ma wynosić projektowana taksa od papieru.“

Memoriał zakończony jest pogroźką, że wszyscy księgarze emigrować będą do Belgii.

Rada stanu na wczorajszym posiedzeniu swoim odrzuciła jednomyślnie wniesioną przez hr. de Mérode poprawkę do budżetu, zmierzającą do uwolnienia ksiąg orleańskich zmuszonych wszystkie dobra swoje we Francyi w ciągu roku wyprzedać, od kosztów stemplowych. W komisji budżetowej poparł najusilniej tę poprawkę p. de Montalembert zwracając uwagę komisji, że Orleańska rodzina dosyć już jest dotknięta; że przy tylu stratach, pociągających jeszcze do przymusowego podatku kilku milionów byłoby niegodziwością; że bez wątpienia zapomniano zwrócić na to uwagę księcia prezydenta w chwili wydania dekretów, a jego uczucie sprawiedliwości byłoby odrzucone jako wielka różnica zachodzić musi między dobrowolną a przymusową sprzedażą itd. Komisja uznając słusność tych uwag, poprawkę przyjęła: Rada Stanu odrzuciła ją bez dyskusji prawie z gniewem, a jeden z jej członków odezwał się nawet. — „Taka poprawka to jawne wypowiedzenie wojny!“ — Dwie inne jeszcze przez komisję przyjęte poprawki bardzo boleśnie miały dotknąć księcia prezydenta, mianowicie jedna odmawiająca kredytu 100,000 fr. na restaurację pałacu sprawiedliwości w Bastii, druga zmniejszająca o dwa miliony kredyt 6 milionów na roboty około ukończenia Luwru w r. 1853. Tak w Radzie Stanu jak w Elizeum widziano w tych poprawkach chętkę dotknięcia L. Napoleona w tem co najbliższe jest jego serca: Korsyka, jako kraj rodzinny, Luwr jako wspomnienie.

Książę prezydent jest zawsze nadzwyczaj czynnym i sam się wszystkiemi zajmuje; ztąd nieraz widocznem na twarzy jego wyraz strudzenia. Pewnego razu przybożny lekarz dr. Conneau zastając go znużonego pracą, rzekł do księcia: „spokojniejsi byliśmy w Ham!“ A nie tyle byłem więźniem! miał odpowiedzieć Ludwik Napoleon.

Księstwa Naddunajskie.

Senat serbski policyjnemi przepisami broni abeca-

dła cyrylicznego. Proponowane przez Wuka Stefanowicza Karadzicza, zmiany w pisowni serbskiej zagrożające zupełną zmianą cyrylicy, i upraszczające zasady czytania, a zarazem zmierzające do form językowych i pisowni zachodnich Słowian, zostały zakazane w księstwie serbskiem i żadne dzieło z tą pisownią nie może być wprowadzone do kraju.

Rossya.

Diennik Hamburger Nachrichten opisując przegląd jazdy i artylleryi odbyty w Warszawie w obec Cesarza, podaje szczegóły ciekawe o stanie wojsk rosyjskich. Sprawozdawca utrzymuje, że przypatrując się od lat 25 rozwijaniu się wojennych sił Rosyi, ostatni przegląd przekonał go o ogromnych i szybkich postępach w sztuce wojennej. Niezawodnie, mówi on jazda rosyjska liczy się do najpiękniejszych i najlepsze konie mających w Europie; a lubo żołnierzowi brakuje inteligencji pruskiego jeźdźcy, śmiałości węgierskiego huzara i ruchliwości i zwinności polskiego ułana, natomiast masa jeźdźców porusza się w obrotach swoich, mianowicie zaś w całkowitych operacjach z dokładnością i pewnością jakiej inna jazda nie posiada. Jednym z głównych przymiotów rosyjskiego kawalerzysty jest wytrzymałość konia i jeźdźcy. Kiedy masy po 6-godzinnem ćwiczeniu i pracy wracały z placu parady, koń i żołnierz zdawało się jakoby dopiero w pole wyruszać. Organizacya jazdy rosyjskiej odznacza się prócz tego w o-bec europejskiej i azjatyckiej szczególnym swoim urządzeniem pod względem zaczepki i odporu. Można ją podzielić na zaczepną i odporną jazdę wedle systemu jakiego użyto przy jej osiadaniu w głębi kraju. Do pierwszej policzonoby kolonie kozackie, a do drugiej regularną jazdę wojskową czynnej armii.

Kozacy rozłożeni są na pograniczach Azji i tak:

	z tego w służbie	
1. Nad morzem	125,000	18,000
2. Czarnem . . .	125,000	18,000
3. Kaukaskiej . . .	150,000	18,000
4. Dońcy . . .	440,000	66,000
5. Kozacy Uralu . . .	50,000	8,000
6. „ Orenburscy . . .	60,000	10,000
7. „ Sybirscy . . .	50,000	9,000
Razem	875,000	129,000

Jakż kraj posiada lekkiej jazdy blisko 130,000 dobrze uzbrojonej, wojennego umysłu, i która prawie nic nie kosztuje? Prócz tego każdy kozak do późnego wieku musi w potrzebie wsiąść na koń.

Do drugiego gatunku jazdy czyli regularnej zaczepnej jazdy, należy kolonizacya wojskowa na zachodzie i przeciw zachodowi skierowana. Bierne stanowisko Rosyi do Europy zmieniło się w czynne, a państwo to przyszło z wolna do kierowania sprawami Europy. Zrodziła się zatem potrzeba urządzenia siły czynnej do wojny zaczepnej na obszerny rozmiar. Dla wzmocnienia i poparcia tych militarnych na przyszłość kroków, Rosya założyła w zachodnich również prowincjach obszerne kolonie wojskowe regularnej jazdy. Hr. Witt gubernator Warszawy w r. 1831 rozwiązał to zadanie z wielką umiejętnością i roztropnością. W guberniach Nowogrodzkiej, Charkowskiej, Chersońskiej, Kijowskiej i Podolskiej leży w czterech wielkich grupach 82260 jazdy i artylleryi konnej, które jakoby przednia straż przeciw zachodowi przypiera w jednej linii o silne stanowisko nadbużne zamknięte między Warszawą, Modlinem, Zamościem i Brześciem litewskim. Owe kolonie wojskowe z 70,000 gwardyi w Petersburgu, i czynną armią z 6ciu korpusów składającą się pod wodzą Namiestnika, której przednia straż (2 korpusa) stoją w Królestwie Polskiem, składają gotową do boju armię, która w potrzebie może być użyta zaczepnie, gdy tymczasem dotychczasowe doświadczenia przekonały, że na to potrzebowała Rosya mało jednego roku. A jeżeli przyjdzie zamierzony plan do skutku to jest skolonizowania powoli całej armii na linii od Baltyckiego do Czarnego morza, natedy stawi się nieprzebyty mur Rosy od Europy odgraniczający, który wszakże w potrzebie jak las Dunsinara na zachód posuwać się może.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Już mamy drugą połowę czerwca, a ludzie jeszcze zboża sieją, i dziwią się, że ziarno posiane piątego dnia już lany zazielenia.

Uważano, że po burzy, jakie teraz z grzmotami i piorunami przeciągają, kiedy woda ustępuje, zostaje na ziemi wyraźny pył siarczany, czasami w warstwach na linii grubych.

Tak w ogrodach jako też na polach, nie ma tego roku ani chrząszczy, ani gąsienic, ani nawet motyli i robactwa zwykłego w lecie; widać wyginęły od śniegów i zimna wiosennego.

— Towarzystwo assekuracyjne tryestyrskie kupuje od kamery wieś Turkę w obwodzie Samborskim położoną, w celu urządzenia tam zakładu kuracyi zimną wodą i żentycą. Pomysł bardzo dobry i wróżący zysk; dziwić się trzeba, że administracye Spasa, Delatyna i innych ulubionych i znanych miejsc w celu żentyczej kuracyi uczęszczanych, dotąd na coś podo-

URZĘDOWE.

Ner 3641. (1088) CESARSKO-KROLEWSKI TRYBUNAŁ Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Jóźefie Górskim...

(1096) Obwieszczenie. PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU M. Krakowa i Jego Okręgu. Podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Felicji Wiatrowskiej wdowy w imieniu własnym...

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Felicji Wiatrowskiej wdowy w imieniu własnym, oraz jako pełnomocniczki Klary z Censlerów, 1) Bachorewiczowej, 2) Pacikowskiej wdowy, Antoniny Bellowej wdowy, Maryan y Goslickiej, Aleksandra Dłuskiego, wszystkich spadkobierców sp. Mikołaja Censlera w Krakowie w Gm. VII pod L. 9 zamieszkałych Powodów, przez Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata działających; iż z mocy wyroków c. k. Trybunału dnia 10 grudnia 1851 r., i c. k. Trybunału na drodze apellacyi dnia 3 lutego 1852 r. pomiędzy temiż Powodami z jedacj, a Janem Kantym Kleszczyńskim O. P. M. adwokatem jako kuratorem, z imienia i zamieszkania, oraz miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, Anny Besztendikowej, Andrzeja i Antoniego Censlerów, z drugiej, tudzież Maksymilianem Censlerem pozwanym przez Wincen-tego Szpora O. P. D. adwokata stawajacym, z trzeciej strony, zapadłych, sprzedana zostanie w drodze działu przez licytacya publiczną realność w Krakowie w Gm. VII pod L. 59 w Przedmieściu Piasek położona do spadkobierców Mikołaja Censlera należąca, której granice są: od wschodu z realnością Sobockiej wdowy, od północy z murem ogrodu do klasztoru Z. PP. Wizytek należącego, od zachodu z realnością p. Waniewiczowej wdowy, od południa frontem z drogą i placem rządowym.

Warunki pod którymi sprzedaż tejże realności następować winna ustanowione wyrokiem c. k. Trybunału dnia 5 marca i tegoż sądu na drodze apellacyi dnia 11 maja r. b. są następujące:

- 1) Cena szacunkowa realności pod L. 59 w Gm. VII Piasek w Krakowie stojącej ustanowiona została na pierwsze wywołanie w summie złp. 3000 czyli 750 zfr. m. konw., która to cena w braku ubiegających się, na trzecim dopiero terminie o jedną trzecią część to jest do summy 500 zfr. m. k. znizowana zostanie.
2) Chęć kupna mający złoży na rękojmią jedną dziesiątą część ustanowionego szacunku to jest 75 zfr. m. konw. od składania której popierająca sprzedaż, Felicja Wiatrowska, i Maksymilian Censler są wolni.
3) Nabywca zapłaci kosztu licytacyi do rąk i za kwitem adwokata, sprzedaz popierającego, oraz podatki zaległe na rzecz skarbu publicznego, stósownie do przepisów prawa, poczem otrzyma dekret dziedzictwa, przychody jednakże od dnia nabycia do nabywcy należeć będą.
4) Widerkaufy i summy instytucyjne jakie się okażą, pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentów po pięć od sta, od daty nabycia bez względu na nieukończony dział.
5) Wypłaty warunkami 2gim i 3cim przewidziane stracone zostaną z wyciągniętego szacunku, resztujący zaś szacunek, wypłaci nabywca na skutek wyroku działowego i stósownych nakazów wraz z procentem po pięć od sta od daty nabycia.
6) Nabywca będzie obowiązany opłacić czynsz ziemny z tejże realności do kassy miasta Krakowa po złp. 10 rocznie bez możności stracenia takowego z szacunku.
7) Gdyby w ciągu tygodnia po stanowczém przy-bie u ofiarował kto o jedną ósmą część więcej nad wyciągnięty szacunek, obowiązany będzie wnieść jedną ósmą część wraz z ustanowioną rękojmią w summie 75 zfr. m. k. wnieść do składu sądowego, przy zachowaniu formalności prawem przepisanych.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci zfr. 75 na rękojmią złożone, i oprócz tego nowa sprzedaż na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi c. k. Trybunału m. Krakowa i Jego Okręgu, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 106 zwykłe od godziny 10ej rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Starzyckiego O. P. D. w Krakowie w domu przy ulicy Szczepańskiej pod L. 372 zamieszkałego.

Do licytacyi rzezoniej wyznaczają się trzy terminy: 1) na dzień 10 września 1852 r. 2) na dzień 12 października 1852 r. 3) na dzień 12 listopada 1852 r.

Wzywają się przeto na licytacya tejże realności wszyscy chęć kupna mający, jak również wierzyciele hypoteczni, aby prawa swe jakie mieć mogą na pierwszym terminie licytacyi przy ustanowieniu adwokata p d prekluzją zaprodukowali.

Kraków dnia 15 czerwca 1852 r. Syktowski.

(1099) Obwieszczenie (1) W dniu 1 lipca 1852 o godzinie 10tej zrana w Rynku głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacya w drodze egzekucyi sądowej ruchomości, jakoto: zegar, lustro, garderoba, białozna, wyr-by mosiężne, miedziane, cynowe, towary żelazkowe, stolarszczyzna i różne sprzęty domowe. O czem chęć licytowania mających, zawiadamiam. — Kraków 19 czerwiec 1852 r. Ignacy Piekarski, c. k. kom. sąd.

Inseraty.

KAPIELE ŻELAZNO-SIAROCZANE

w realności Rydówka zwanaj, pod L. 122 na Podgórzu przy trakcie mogiłańskim, zostały otwarte w nowo-urządzo-nych lazienkach, których woda według rozbioru przez uczonego Teodora Torosiewicza uskuteczniłonego, jako środek lekarski do kąpiania i picia służąca, wywiera zbawieny wpływ w różnych do-legliwościach, a mianowicie w słabościach reumatycznych, aetry-tycznych, nerwowych, skrofulicznych itd. — Cena pojedyn-czej kąpieli 1 złp. — Przyrządzone mieszkanie, wszelka usługa i taniść posiłków, jakoto kawy, herbaty, kurzet, śmie-tanki itp. każą się liczyć spodziewać g ści. (1095-1-6)

Fortepiano orzechowe wiedeńskie, o półmiej oktawie, jest za pomierną cenę do sprze-dania pod L. 91 przy ulicy S. Józ fi. (1098-1-6)

REALNOŚĆ położona w Nowym-Sączu pod N 27 w rynku, składająca się z 10tu czę-ści mieszkalnych czyli pokoiów, po większej części sklepionych, piwnic 6 sklepionych, z wozownią obs erną, stajniami itd jest z wolań ręki każdego czasu do sprzedania. — Bieżąca wiadomość powiędź można w domu wyżej wyrażonym. (1091)

F. WALDSTEIN i SPÓŁKA optycy z Bawaryi

mają zaszczyt polecić Przeświecnej Publiczności skład narzę-dzi optycznych własnego wyrobu, pod-jac osobm sfały wzrok mającym sposobność poratowania i wzmocnienia takowego za po-mocą zupełnie nowego rodzaju okularów ze szkła krzemionkowego i krystalowego a peryskopijnie rziętego, któryto sposób przyrządzenia szkiele ma tę zaletę, że przy ciągłym czytaniu lub pisaniu zapobiega znużeniu i osłabieniu wzroku, zachowując oczy i wzmacniając pomimo szkodliwego wpływu. Prócz tego znajdują się w powyższym składzie a-hromatyczne perspektywy (daleko-widze), odznaczające się wielką dogodnością i bystrością, teleskopy, pojedynczo i składne szkła powiększają-ce (mikroskopy), Camera, Obscura i Lucida, perspek-tywy teatrowe, jedno i dwu-oczne wszelkiego rodzaju Luppy, lornety, termometry i tym podobne szkła w najgustowniejszych o-prawach, i po najumiarkowańszych cenach. Miejsce składu Hotel Pollera. — Ner pokoju 3. — Pobył zaś do dnia 3go lipca b. r. (1094-2-3)

Do handlu podpisanego na Stradomiu pod L. 19 w domu pana Mizyńskiego, przychodzi co tydzień świeża nadsyłka WÓD MINERALNYCH wszelkiego rodzaju. — Podpisany poleca się względem Szanownej Publiczności, zapewniając ją o umiarkowanych cenach. (1015-5-6) E. Ch. Goldwasser.

bnego nieprzysły; poruczając gości lasce opatrności, i po-czcziwych włóścian, którzy wiedząc że gość u nich chalupe wy-najac musi, takiego czynszu zadają, jakiegoby się Karlsbad nie-powstydzil. (Telegr.)

Światło gazowe napotyka teraz licznych współzawodni-ków, mianowicie w świetle elektrycznym z powodu jego blasku pozwalającego na 1200 kroków najdrobniejsze pismo bez trudu czy-tać, jak niemniej w oleju kamiennym wydobywanym z łupku blasz-kowatego, który taniością swoją a zarazem białością światła przewyższa wszystkie oleje palne.

Holandrzy przypisują jak wiadomo wynalazek sztuki dri-karskiej swojemu rodakowi Wawrzyńcowi Koster, zwanemu zwy-kle Janssoen, łacinnikowi harlemskiemu. Rzeźbiarz Royer twór-ca posągu Rembrandta, wykończył teraz model posągu Janssoe-na, który stanie na głównym placu w Harlem, gdzie się tenże urodził w r. 1370 lub 1371, a umarł w r. 1439.

W angielskim dzienniku Atlas czytać można p. n. Cztery olbrzymie banknoty: mówią, że bank angielski wydał tylko 4ry banknoty, ale każdy z nich w wartości 1 miliona f. szt. i że po ich odbiciu zniszczono natychmiast blachy. Z tych czterech bilotów dostał się jeden domowi Rotschildów, drugi zmar-lemu niedawno bogaczowi Mr. Coutts, trzeci jest jeszcze w skar-bie banku, a czwarty wisi za złotemi ramami w salonie poety i bankiera londyńskiego Samuela Rogera pomiędzy obrazami wielkiej wartości i zarówno z nimi ściąga na siebie uwagę znawców.

W lipcu będą dwie pełnie tj. dnia 1 i 31 t. m., co pierw-szy raz się zdarza od r. 1776

W Berlinie postawiają tej jesieni żelazny pomnik olbrzy-miej wielkości na cześć wojskowych poległych także w dniach marcowych. Jestto słup żelazny wewnątrz wydrążony, opatrzony wewnątrz schodami. Na szczycie kolumny stanie orzeł cyn-kowy z rozpostartemi skrzydłami. Słup lany waży 750 cent., wewnętrzne ściany z kutych sztab 460 cent., schody ślimakowe 120 cent., razem przeto 1330 cent. Prócz tego wszystkie ozdoby w smaku korynckim są lane z cynku. Słup cały wy-nosi 120 stóp, orzeł na szczycie umieszczony, ma 23 stóp dłu-gości skrzydeł rozpostartych. Słup ten postawiony będzie na granitowej podstawie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21go do 22 czerwca: — Bielański Henryk z Kolbuszowy. Fierich Karol z Andrychowa. Młotki Józef z Tarnopola. Romaszkan Antoni. Br. Kapry Michał z Wiednia. Wilusz Władysław z Jasła. Pinkiewicz Michał, zegar-mistrz, z Berlina. Pawlik Franciszek z Wadowic. Płacyński Jan z Dańli. Michalek Jan z Mysławic.

Wyjechali: Gawrońska Rozalia, Hr. Teleky do Brzeżan. Chwałicki Michał do Nowego-Sącza. Galiński Franciszek do Bia-łej. Krawicki Eugeniusz, Michalek Jan do Mysławic. Giewosz Da-mian do Wiednia. Hr. Dzieduszycki Eugeniusz do Marienbadu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 22 czerwca. Pomimo że pełnia na jeseńne wyzpiki zboża, wszakże dowóz dziś na targ wynosił około 3000 korey. Pokup był z początku trudny, bo różnica cen żądanych i podawa-nych nie dała się łatwo uchylić, dopiero ku południowi, kiedy prze-konano się o przesadzonych z obu stron wymaganiach, nastąpiło zbliżenie i cały dowóz w jednej chwili rozprzedano, ba i kupują-eych znaczną była ilość. Sprzedano żyta około 1800 korey po 8 1/2, 8 3/4, 9 zfr., przednie dla ni jscowego użytku płacono aż do 9 1/2 zfr. Pszenicy około 1000 korey po 9 1/2, 9 3/4, 10 zfr., a wy-borna i ciężka po 10 1/2, 10 1/2 i 10 3/4 zfr. Jęczmienia do 400 kor. po 6 1/2, 6 3/4, 7, nielscuwi krupnicy kupowali na 7 1/2, 7 1/2, 7 3/4 zfr. Owsies nie bardzo poszukiwany, spadł zarówno z imem zbożem, płacono go na 3 1/2, 3 1/2, 4. Rychlik na 4 1/2 do 5 zfr. Kasza ja-glana bardzo mocno staniała, bo zesza aż do 12 1/2, 13 najwięcej 14 zfr. W ogóle pokup był łatwy, i na to ceny znajdzie się w przyszłym tygodniu, jeżeli nawet nie spadnie, podażenia nie-można oczekiwać, bo już i na górnośląskich targach nastąpił zwrot ku zniżeniu, zapa y są znaczne, składy szczytnie: niow-ruszone dostarcza napowrót zboża okolicom, z których je wywo-żdzili, a nawet tutaj chętno już układy robić o dostawę z Pol-ski i Szląska na później wzbawno się przystać na ciężkie żyto (150-151 funt. wied.) na 8 i 8 1/2 zfr.

Targ koni liczniejszy niż w ostatnich tygodniach, ale pokup słab-y, płacono chłopskie po 15-20, robocze rosło po 60-80 zfr. Wrocław 21 czerwca. Dowóz zboża znaczny ale ruch słaby, znaczne przesyłki idą woda z Berlina i Szczecina. Dzś płacono pszenice 60-67 1/2, żyto 59-67 1/2, jęczmień 51-56, owies 30-33 1/2, groch 58-65 sgr. Rzepak na sierpiu 75 sgr. Spirytu 10 1/2 tal. W Leobazytach 19go b. m. wielka ilość kupujących z Austrii, obliczono że rocznie wyprawdano do Austrii z tego miejsca około 60.000 szefów zboża. Płacono teraz pszenicę 72-79, żyto 65-68, jęczmień 55-59, owies 32-3 1/2, groch 70-75 sgr. W Nizszym 20 czerwca również kupowano z Austrii i płacono pszenicę 68-71, żyto 68-70, jęczmień 55-57, owies 32-33 sgr.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiednia Kursa telegraficzne z dnia 22 czerwca. Metaliki 4-proc. 98. Metaliki 4 1/2-proc. 87 1/2. — Metaliki 4-proc. 77 1/2. — 4-proc. z 1850 r. 90 1/2. — 2 1/2-proc. 49 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliki ciągłe z 1839 r. ss 250, 302 1/2. — Augsburg 118. — Londyn 11 45 kr. — Paryż 139. — Akoye Bankowe 1385 — Akoye kolei-ol. 662n. Fordia. 1555 Pożyoczka z r. 1851 lit. A. 95 5/16. — B. 105 15/16. Kurs krakowski 23 czerwca. Banknoty 68 1/2. — Pruski kurant 102 — Imperyalny rs. 34 gr. 12 i 34 gr. 15 — Ruble sr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25. — Listy zastawne Król. Pols. z kupon. 101. — Listy zast. galic. z kupon. 104 1/2 gr. 86. — dań 85 1/2. — Cwano. stare 102 1/2, nowe 103 1/2. Kurs lwowski z d. 19 czerwca. Dukat helen. 5 zfr. 42 kr. — Duk-at ces. 5 zfr. 48 kr. — Półimperyal rosyjski 9 zfr. — gr. 57. Rubel rosyjski 1 zfr. 55 1/2 kr. — Talar pruski 1 zfr. 46 kr. — Polski kurant i pipiozofot. 1 zfr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 zfr. 83 zfr. 30 kr. Kurs wiedeński z dnia 21 czerwca. — Metaliki 97. — Nowa pożyczka 86 5/8. — Akoye Banku wiedeń. 1375. — Akoye Kolei-ol. 662n. 205 3/4. — 4zi od złota 6 1/2 od srebra 19 1/2. Kurs wrocławski z dnia 21 czerwca. Banknoty austriackie 86. Listy zastawne poznań. 105 1/2. — nowe 96 1/2. — Listy zastawne Król. Polsk. 97 1/4. — Akoye kolei żelazn. Krak.-górn.-szlą. 87 1/4. — Polski kurant 97 1/4.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DEJEN	GOBINA	STAN BAROM. w miejscy pa-ryskiej spro-wadzony do 0° Reaumura	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘDNOŚĆ pary wodnej w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOZYFERY.	WZAWISKA SAPOWIERZENNE	EMIANA WIEPR. w ciągu dnia od do
22	3 27	4 548	+ 20' 6	4 29	zpł. zachodni słaby	pogoda z ohmur.		
	10 "	4 225	+ 16' 8	5 83	pn. zachodni "	pochmurno		+ 23' 7 + 8' 7
23	6 "	4 056	+ 15' 8	5 92	" "	pogoda z chmur.		